

WSTĘP

ODNOWA KATOLICYZMU I CIĄGŁOŚĆ TRADYCJI –
MIKOŁAJA Z WILKOWIECKA NAUCZANIE O MSZY ŚWIĘTEJ
NA TLE POTRYDENCKIEGO PIŚMIENICTWA KATECHETYCZNEGO

Szczupły tom *in octavo* zawierający *O mszej świętej opisanie...* Mikołaja z Wilkowiecka opuścił drukarnię Stanisława Szarfenberga w roku 1586. Od ogłoszenia bulli *Quo primum tempore*, w której papież Pius V nakazywał całemu Kościołowi sprawowanie liturgii według zrewidowanego *Mszалу rzymskiego*, minęło szesnaście lat. Niemal dziesięciolecie upłynęło natomiast od przyjęcia uchwał trydenckich przez hierarchię Kościoła katolickiego w Polsce na synodzie piotrkowskim w 1577 roku. Był to zatem czas wdrażania soborowych postanowień w całej metropolii gnieźnieńskiej. Recepcja uchwał soborowych w poszczególnych diecezjach, wynikająca z inicjatywy biskupów i związana, między innymi, z działalnością obecnych w Rzeczypospolitej od 1564 roku jezuitów, rozpoczęła się jednak znacznie wcześniej, czego dowodem są także ukazujące się od połowy lat sześćdziesiątych XVI wieku drukowane książki związane z reformą Kościoła. Jednak zauważalne ożywienie w zakresie piśmiennictwa religijnego, mającego służyć odnowie katolicyzmu i polemice z wyznaniem protestanckimi, przyniosło dopiero następne dziesięciolecie. To wtedy zaczęły się częściej pojawiać nowe katolickie postylle, księgi liturgiczne, modlitewniki, a także bardzo liczne inne teksty religijne w języku polskim: traktaty, poradniki życia duchowego, rozważania, żywoty świętych, polemiki, zarówno pisane przez polskich twórców, jak i tłumaczone.

Gdy mowa o piśmiennictwie religijnym tego okresu, jednym tchem wymienia się nazwiska jezuitów: Jakuba Wujka, Piotra Skargi, Marcina Laterny, Marcina Śmigleckiego, Marcina Łaszczka czy Adriana Jungi.

Ich teksty, o wyraźnym zacięciu polemicznym, antyprotestanckie, choć przecież zawierające także wykład pozytywny, napisane polszczyzną o dużych walorach literackich, najmocniej przyczyniły się do budowania współczesnego obrazu polskiej religijności katolickiej przełomu XVI i XVII wieku. Dzięki jednomyślności, postulowanej przez Ignacego Loyolę w konstytucjach Towarzystwa Jezusowego i starannie pielęgnowanej, między innymi za pośrednictwem zakonnej cenzury ksiąg, głosy jezuickich autorów utworzyły potężny, łatwy do usłyszenia i wyodrębnienia chór¹. Inne, bardziej rozproszone i mniej wyraziste tony wychwycić jest trudniej, a było ich przecież niemało i – o czym przekonują prowadzone w ostatnich latach dociekania historyków – odegrały w kształtowaniu się polskiego potrydenckiego katolicyzmu rolę równie istotną, choć rzadziej dostrzeganą w literaturze przedmiotu². W dobie potrydenckiej *O mszy świętej opisanie...* Mikołaja z Wilkowiecka było jednym z takich głosów wśród polskich nauk o mszy świętej, stanowiących grupę dość liczną i różnorodną, dziś niestety w większości zapoznaną³.

1 I. Loyola, *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*, tłum. M. Oleksy, Wyd. WAM, Kraków 1982, cz. 3, r. 1, 18.

2 Zob. np. A. Nowicka-Jeżowa, *Pokolenia trydenckie między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, w: *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. J. Dąbkowska-Kujko, Wyd. UW, Warszawa 2016, s. 21–102; M. Hanusiewicz-Lavallee, *Dawne i nowe. Tożsamość wyznaniowa katolików świeckich w potrydenckiej Rzeczypospolitej*, w: *Formowanie kultury katolickiej...*, s. 103–144; W. Kowalski, *Change in Continuity: Post-Tridentine Rural and Township Parish Life in the Cracow Diocese*, „The Sixteenth Century Journal” 35 (2004), nr 3, s. 689–715. Zob. także P. Stolarski, *Friars on the Frontier: Catholic Renewal and the Dominican Order in Southeastern Poland, 1594–1648*, Wyd. Ashgate Publishing, Burlington 2010; T. Ó hAnnracháin, *Catholic Europe 1592–1648. Centre and Peripheries*, Wyd. Oxford University Press, Oxford 2015.

3 Mowa tutaj tylko o tych naukach, które dotyczą sprawowania mszy świętej i jej obrzędów. Teksty dotyczące szerszej pojętej tematyki eucharystycznej, zarówno polemiczne, jak i będące po prostu jej wykładem, jak *Pro sacratissima Eucharistia...* czy *Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza Piotra Skargi*, w niniejszym omówieniu pomijam,

O mszei świętej opisanie... uchodzi za unikatowe ze względu na tematykę i język, w którym ją podjęto. Treść dziełka nie została poprzedzona żadnym listem dedykacyjnym ani przedmową, na karcie tytułowej nie znalazło się określenie adresata; w książeczce tej nie ma również spisu treści ani skorowidza. Tak ubogi perytekst to rzadkość w książkach religijnych tamtego okresu, a zarazem rozwiązanie typowe dla Mikołaja z Wilkowiecka, który również w swoich pozostałych opublikowanych utworach – *Historji o chwalebnyim zmartwychwstaniu Pańskim*⁴, tłumaczeniach *Historji o świętej Annie* i Długoszowej *Historji o świętym Stanisławie*, a także w łacińskich *Flores sermonum* – nie starał się w szczególny sposób ukierunkowywać odbioru tekstu przez czytelnika⁵. Na kartach tytułowych podpisywał się, określając samego siebie skromnie jako „zakonnika Pawła świętego, pierwszego pustelnika, a profesa klasztoru częstochowskiego”. Być może więcej mówią jednak o nim umieszczane zawsze u góry strony, jeszcze przed tytułem, krzyżyk i słowa: „Panie Boże, w imię Twoje”, a w wersji łacińskiej: *Deus in nomine tuo*⁶.

W przypadku *O mszei świętej opisania...* brak jakiegokolwiek komentarza odautorskiego jest kłopotliwy. Utwór ten, pozbawiony szczególnych walorów literackich, nie mieści się w ramach żadnego z gatunków piśmiennictwa religijnego swojej epoki, nie jest bowiem ani katechizmem (choć przypomina go ze względu na strukturę), ani

choć niewątpliwie stanowią one ważny kontekst dla bardziej przystępnych opracowań na temat samej mszy.

4 Tu należy zaznaczyć, że didaskalia niewątpliwie są paratekstem, ale pełnią zupełnie inną funkcję niż wprowadzenie do lektury czy przedmowa.

5 Por. karty tytułowe: Mikołaj z Wilkowiecka, *Flores sermorum in Evangelia Dominicalia post festum Sanctissimae Trinitatis, Ecclesiae Catholicae usurpata*, druk. M. Garwoczyk, Kraków 1579; [autor nieznan], *Historjja o świętej Annie... według historii łacińskich napisana*, druk. S. Szarfenberger, Kraków 1577; J. Długosz, *Historjja o ś. Stanisławie biskupie krakowskim, patronie polskim*, tłum. Mikołaj z Wilkowiecka, druk. S. Szarfenberger, Kraków 1579, 2 wyd.: 1585.

6 *Ibidem*.

modlitewnikiem (choć ma z ówczesnymi modlitewnikami pewne cechy wspólne), ani też kazaniem, uczonym traktatem, przewodnikiem do medytacji czy dziełem hagiograficznym. Najbliżej mu chyba do średniowiecznych *expositiones missae*, z których treści został utkany⁷, niemniej by ocenić właściwe znaczenie tego tekstu i jego funkcję, trzeba poszukać dla niego analogii i kontekstów.

W *O mszej świętej opisaniu...* można wyróżnić kilka zasadniczych części. W pierwszej z nich autor zadbał o przygotowanie czytelnika do opisu liturgii, odpowiadając na pytania, czym jest msza święta oraz jakie jest pochodzenie jej obrzędów. Następnie objaśnił symboliczne znaczenie „rzeczy”, „naczynia” i „żywiołów do mszej świętej należących”, czyli ołtarza i bielizny ołtarzowej, szat i naczyń liturgicznych oraz materii sakramentu Eucharystii, po czym przystąpił do opisanie i objaśnienia ceremonii. Mikołaj z Wilkowiecka wyróżnił trzy części mszy świętej: część pierwsza, od introitu do kanonu, „okazuje wszystek żywot Pana Chrystusów, od narodzenia jego aż do godziny, której wydany i pojmany był w ogrodzie”; druga część, od kanonu do komunii kapłańskiej, jest pamiątką męki aż do złożenia do grobu; natomiast trzecia część, liczona od komunii do rozesłania, „okazuje zmartwychwstanie Pana Chrystusowo aż do wniebowstąpienia” (k. D₄r-v/[25]). Poszczególne ceremonie zostały objaśnione zgodnie ze sformułowaną w średniowieczu alegoryczną i rememoratywną wykładnią mszy świętej – „wszystkie kiedy bywają sprawowane, tajemnice sprawienia, albo zrządzenia człowieczeństwa, żywota, śmierci, męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana Chrystusa znamionują” (k. D₄r/[25]) – a jedyną znaczącą nowością w stosunku do dawnych łacińskich *expositiones missae* są w *O mszej świętej opisaniu...* wplecione w tekst pouczenia dla świeckich, zawierające wskazówki co do postawy ciała podczas konkretnych obrzędów, a także tłumaczenia wybranych modlitw: *Confiteor*, *Gloria*, *Credo*, *Sanctus* i *Ojcze nasz*.

Treść *O mszej świętej opisania...* została podzielona *per questiones et capita*, a zatem w sposób, który w oczach ówczesnych twórców sprzyjał

⁷ Zob. niżej.

„łaciniejszemu zrozumieniu”⁸. Nie były to w ścisłym rozumieniu pytania i odpowiedzi, choć tak przywykło się podobną kompozycję określać, także w katechizmach; każdy nagłówek zawierał jednak bądź to sformułowanie kwestii (np. „Msza święta co jest”; „Mszą kto napierwej i którym językiem napisał”; „Ołtarzów ku służbie Bożej budowanie i poświęcanie skąd”), bądź określenie tematyki zamieszczonych pod nim uwag (np. „O naczyniu, które z sobą kapłan niesie, idąc do ołtarza”; „O siedzeniu kapłana przy ołtarzu”).

Zbliżony układ ma również sporządzony przez Mikołaja w roku 1566 i zachowany w rękopisie w Bibliotece oo. Paulinów na Jasnej Górze łaciński pierwowzór opisanego, na karcie tytułowej nazwany po prostu *Interpretatio missae ex variis auctoribus*⁹, a w żywej paginie identyfikowany jako *De sacrificio missae*. Rękopis ten, jak wskazuje dopisek na karcie tytułowej, jest zbiorem wypisów z łacińskich traktatów mszalnych różnych autorów, przede wszystkim średniowiecznych (tu wymienić należy w pierwszym rzędzie Wilhelma Duranda, twórcę *Rationale divinatorum officiorum*¹⁰), ale także z traktatów nowszych (jak choćby wydane w 1543 roku w Kolonii obszernego *Catechismus catholicus* Friedricha Nausei¹¹). Dotychczas badacze wskazywali także

8 *Katechizm rzymski*, wyd. S. Karnkowski, druk. Jan Wolrab, Kalisz 1603, k. *†*₅v.

Na karcie tytułowej *Katechizmu* można przeczytać, że został „nowo na polskie pytania i odpowiedzi przelożony”.

9 Rkps nr 1.

10 Bezpośrednia zależność widoczna jest wyraźnie w bardzo licznych fragmentach tekstu, między innymi w tych będących odpowiednikami numerów 24 i nast. (s. 86 w *Interpretatio*), 45 i nast. (s. 94 w *Interpretatio*), 91 (s. 135–137 w *Interpretatio*) w niniejszej edycji.

11 Zob. np. objaśnienie znaczenia ołtarzy w kościele w numerze 30 w niniejszej edycji, mające swój odpowiednik na s. 101 w *Interpretatio*. Nausea pisze o tym na s. 507–508. Niewykluczone, że podobieństwo wynika z korzystania przez Mikołaja i Friedricha Nauseę z tego samego starszego źródła. Jednoznaczne określenie źródeł *Interpretatio* wymagałoby szeroko zakrojonych badań porównawczych, na potrzeby niniejszego tekstu wystarczy poprzestać na stwierdzeniu zależności najogólniejszych. Problem pewnej piętrowości źródeł uwidacznia się szczególnie w tych fragmentach, w których za pośrednictwem

na zależność *O msze świętej opisania...* od pism Mikołaja z Błonia i Gabriela Biela, ale bezpośrednio związki z tymi pismami nie zostały dowiedzione. Unikano też nasuwającego się w sposób oczywisty wniosku o kompilacyjnym charakterze *Interpretatio*, sugerując jedynie naśladowanie wcześniejszych wzorców¹². Swoje wypisy, zamieszczone w papierowym, oprawionym w drewno i skórę, niewielkim kodeksie zawierającym także wykład Modlitwy Pańskiej, mógł Mikołaj z Wilkowiecka sporządzić na użytek własny albo dla współbraci. Książeczka stanowiła rodzaj poręcznego kompendium, zawierającego nie tylko opis poszczególnych rubryk i elementów mszy, ale także objaśnienia dotyczące ich pochodzenia, kształtowania się i znaczenia. Mogła też być pomocna przy głoszeniu kazań.

O msze świętej opisanie... nie jest po prostu tłumaczeniem *Interpretatio* ani też jej skrótem, niemniej podobieństwo w doborze i ogólnym układzie tematów sugeruje zależność między nimi. Dość powiedzieć, że większość materiału polskiego utworu ma swoje odpowiedniki w łacińskich wypisach, ale nie wszystkie kwestie z *Interpretatio* zostały poruszone w tekście polskim (pominięto między innymi szczegółowe rozważania teologiczne związane z sakramentem Eucharystii oraz obszerny fragment o dzwonach). Bliższa analiza pierwszych części tekstów łacińskiego i polskiego, zawierających ogólne pouczenia o pochodzeniu i znaczeniu mszy, ujawnia, że autor polskiego utworu rzeczywiście na nich bazował, ale przeredagował je, tworząc wywód bardziej spójny i łatwiejszy do prześledzenia. *O msze świętej opisanie...* w wielu miejscach jest przekładem *Interpretatio* (jak fragment zatytułowany „Mszą czytać i śpiewać kto ustawił”¹³), bywa też jednak od niej niezależne, choć przeważnie nie świadczy to o oryginalności, ale raczej o ponownym

Rationale... Duranda Mikołaj z Wilkowiecka przyswoił polskim czytelnikom fragmenty *Złotej legendy* i *Liber pontificalis* (zob. komentarze do numerów 22, 32, 37, 38, 54, 93).

12 J. Olczak, *Liturgia mszy świętej w pismach o Mikołaju z Wilkowiecka*, „Studia Claromontana” 1982, t. 3, s. 318–342.

13 Zob. nr 22 z komentarzem.

sięgnięciu do źródeł, na ogół zresztą tych samych (jak w przypadku włączonego do polskiego tekstu fragmentu „O kielichu i patynie”¹⁴). Podobnych zabiegów dokonał Mikołaj także w dalszych częściach, dostosowując tekst do nowej, duszpasterskiej funkcji i mając na uwadze szerszy krąg adresatów¹⁵.

Opisany powyżej sposób tworzenia tekstu, polegający na wybieraniu fragmentów z łacińskich ksiąg i ich mniej lub bardziej dosłownym przekładzie na język polski, nie był w XVI wieku czymś wyjątkowym. Do podobnych praktyk uciekało się wielu pisarzy kaznodziejów, chociażby Piotr Skarga, którego kazania nierzadko wykazują bezpośrednią zależność od pism Roberta Bellarmina i Thomasa Stapletona¹⁶. W przypadku *O msznej świętej opisania...*, które czytano dotychczas jako świadectwo historyczne, wykazanie bezpośredniej zależności od źródeł średniowiecznych pokazuje jednak, że nie można go bezkrytycznie uznawać za dokumentację polskich zwyczajów liturgicznych z XVI wieku, z wyjątkiem być może tych fragmentów, w których autor wyraźnie odwołuje się do polskiej tradycji¹⁷.

Pisma Mikołaja z Wilkowiecka poświęcone mszy świętej spotkały się z ograniczonym zainteresowaniem historyków liturgii. Pisali o nich Paweł Sczaniecki i Józef Olczak, przy czym obaj zajmowali się zarówno polskim, jak i łacińskim tekstem równocześnie¹⁸. Zwłaszcza drugi z wymienionych autorów szczegółowo przeanalizował tradycję liturgiczną reprezentowaną przez częstochowskiego opata, uwzględniając tradycje zakonne i regionalne. Za Pawłem Sczanieckim Olczak chwalił też nowatorstwo *O msznej świętej opisania...* jako duszpasterskiego

14 Zob. nr 38 z komentarzem; również numery 31 i 44 zostały dodane w wersji polskiej, a zaczerpnięte z *Rationale...* Duranda, odpowiednio 11/2 oraz 1v/41/7–8.

15 Zob. niżej.

16 Dowiódł tego niemal sto lat temu S. Sapiński, *Badania źródłowe nad kazaniami niedzielными i świątecznymi Skargi*, wyd. Gebethner i Wolff, Lwów 1924.

17 Zob. np. nr 133 (*O Pax tecum*), gdzie opisany jest zwyczaj całowania relikwii zamiast pocałunku pokoju.

18 P. Sczaniecki, *Mistagogia popularna...*; J. Olczak, *Liturgia mszy świętej...*

tekstu w języku narodowym, stanowiącego w polskim piśmiennictwie religijnym istotną nowość. Obaj badacze byli też przeświadczeni o wyjątkowości i unikatowości tego utworu, zarazem wskazywali jednak na jego szybką dezaktualizację wobec wprowadzania reform trydenckich, doszukując się w *O mszy świętej opisaniu...* echa dawniejszej rzeczywistości liturgicznej¹⁹. Stwierdzenia te ze względów, które zostaną przedstawione poniżej, trzeba jednak uznać za dyskusyjne.

Przy okazji naukowej edycji dziełka Mikołaja z Wilkowiecka warto spojrzeć na jego nauczanie o mszy świętej nieco szerzej, nie tylko z punktu widzenia dziejów liturgii w polskim Kościele, ale w perspektywie polskojęzycznego piśmiennictwa religijnego z końca XVI i początku XVII stulecia. Pod pewnymi względami *O mszy świętej opisanie...* rzeczywiście jest wyjątkowe, ale nie było ani pierwszym, ani też jedynym polskojęzycznym dziełem o mszy świętej powstałym w pierwszych dziesięcioleciach po soborze trydenckim. I to właśnie Trydent – a nie czasy przed soborem czy nawet przed wystąpieniem Lutera – jest kluczem umożliwiającym właściwe odczytanie tego utworu.

OD NAUK KATECHIZMOWYCH DO TRAKTATÓW O SAKRAMENTACH

Odszukanie szesnastowiecznych nauk o mszy świętej w języku polskim, nawet tych ogłoszonych drukiem, nie jest zadaniem łatwym, bardzo niewiele z nich zostało bowiem ujętych w odrębne publikacje, a większość mieści się w katechizmach, modlitewnikach i zbiorach kazań. Już z krótkiej kwerendy bibliograficznej wynika, że nauki o mszy świętej w języku polskim zaczęły się ukazywać drukiem najprawdopodobniej dopiero po soborze trydenckim (wcześniejsze nie zostały odnotowane), przy czym najwięcej opublikowano ich w latach ok. 1570–1605, a następnie na przełomie XVII i XVIII wieku oraz w drugiej połowie XVIII stulecia. Ponieważ celem niniejszego wstępu nie jest całościowe ujęcie

19 Zob. P. Sczaniecki, *Mistagogia popularna...*, s. 165–166; J. Olczak, *Liturgia mszy świętej...*, s. 341–342.

problematyki nauczania o mszy świętej w języku polskim po soborze trydenckim, a jedynie wprowadzenie do lektury przez nakreślenie tła umożliwiającego pełniejsze odczytanie dzieła Mikołaja z Wilkowiecka, przedmiotem rozważań będą teksty drukowane z najwcześniejszego okresu. Skoncentrowanie się na pierwszych dziesięcioleciach po soborze trydenckim jest uzasadnione również dlatego, że był to czas szczególnie dużych napięć prowadzących do określania tożsamości wyznaniowych, również tożsamości katolickiej, a także wyodrębniania się nowych postaw intelektualnych i nowej formacji duchowej, które miały odegrać istotną rolę w kształtowaniu katolickiej pobożności i kultury Rzeczypospolitej w późniejszym okresie²⁰.

Tematykę służby Bożej podjęto w języku polskim najpierw w katechizmach. Stosowne pouczenia zawierają wydane w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XVI wieku i skierowane do świeckich *Nauka prawego chrześcijanina* Benedykta Herbesta i *Katechizm albo Wizerunk prawej wiary chrześcijańskiej* Marcina Białobrzeskiego. W obu przypadkach nauka otrzymała formę dialogu między, odpowiednio, Kapłanem i Mieszczaninem oraz Mistrzem i Uczniem. Pouczenia o mszy nie zabrakło również w przeznaczonym dla księży tłumaczeniu katechizmu trydenckiego, którego dokonał Walerian Kuczborski²¹. We wszystkich trzech przypadkach nie była to jednak systematyczna i pełna mistagogia ani szczegółowa nauka o sposobie uczestniczenia we mszy. Celem autorów było raczej rozwianie wątpliwości, które mogły narosnąć w pasterzach i wiernych w zetknięciu z naukami protestanckimi. Podobnie postępowali również autorzy późniejszych katechizmów. W *Catecheses to jest Napominaniach...* Marcina Kromera z 1570 roku wykład o mszy świętej został wpisany w szereg pouczeń

²⁰ Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Pokolenia trydenckie...*, *passim*.

²¹ B. Herbest, *Nauka prawego chrześcijanina*, druk. M. Siebeneicher, Kraków 1566, pkt. 115–116, k. P6v–P7r; M. Białobrzeki, *Katechizm albo Wizerunk prawej wiary chrześcijańskiej*, druk. Łazarz Andrysowic, Kraków 1567, s. 341–361; *Katechizm albo Nauka wiary i pobożności*, tłum. W. Kuczborski, druk. M. Scharfenberger Kraków 1568, s. 191–192.

o sakramentach i nie zawiera pełnego opisu liturgii, a jedynie wywód na temat dawności i znaczenia mszy świętej jako ofiary oraz zalecenie uczestniczenia w niej w niedziele i święta, a ponadto przypomnienie, że jest ona ważniejsza od kazania²². Nauki te, udostępnione równocześnie w trzech wersjach językowych (po łacinie, polsku i niemiecku), były kilkakrotnie wznawiane w nieco zmienionej wersji jako dodatek do agend opracowanych przez samego Kromera, Stanisława Karnkowskiego i Hieronima Powodowskiego²³. Ten ostatni w *Katechizmie Kościoła powszechnego* z 1577 roku naukę o mszy potraktował bardzo skrótowo, podkreślając jej wymiar ofiarniczy i udzielając wskazówek, w jakie dni i jak długo świeccy wierni powinni pozostawać w kościele podczas mszy²⁴.

Twórcy katechizmów nie podejmowali zatem pełnej *expositio missae*, czyli szczegółowego komentowania i objaśniania rytu. Zamiast tego niektórzy z nich odsyłali wiernych do już istniejących publikacji, niestety bliżej nieokreślonych²⁵. Mogłoby to świadczyć o powszechnej dostępności traktatów mszalnych w języku polskim, ale tylko Marcin Białobrzeski wprost wskazał swoim czytelnikom *Opisanie i wykład mszy świętej z modlitwami do niej należącemi* Jana Herbesta, które określił jako „cudne książki o mszy i jej cerymonijach, także o wykładzie mszej”²⁶. Dzieło to pozostaje dziś, niestety, nieznanne, ale było

22 M. Kromer, *Catecheses to jest Napominania i nauki*, druk. M. Szarfenberger, Kraków 1570, k. H4r–I3r.

23 Na przykład w *Agenda sacramentalia ad usum dioecesis Varmiensis accommodata*, red. M. Kromer, S. Karnkowski, Coloniae: Maternus Cholinus, 1574 oraz *Agenda ad uniformem ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum*, red. H. Powodowski, druk. Jan Januszowski, Kraków 1591, s. 153–274.

24 H. Powodowski, *Katechizm Kościoła powszechnego*, druk. M. Nering, Poznań 1577. Katechizm ten był wznawiany w latach 1579 i 1596.

25 Zob. *Katechizm albo Nauka...*, s. 161; B. Herbest, *Nauka...*, pkt II6, k. P7r.

26 M. Białobrzeski, *Katechizm albo Wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej*, s. 361; J. Herbest, *Opisanie i wykład mszy świętej z modlitwami do niej należącemi, do których są przydane modlitwy chrześcijańskie każdemu dniowi przez cały tydzień służące*, [druk. nieznanymi], Kraków 1566. Zob. Estreicher, t. 18, s. 125.

najprawdopodobniej pierwszym wykładem mszy świętej w języku polskim ogłoszonym drukiem. Na podstawie zanotowanego przez Estreichera podtytułu *Opisania i wykładu* – „do których są przydane modlitwy chrześcijańskie, każdemu dniowi przez cały tydzień służące” – i wzmianki Białobrzeskiego nie można, niestety, wysnuć żadnych wniosków co do sposobu prowadzenia i szczegółowości wykładu. Wolno jednak przypuszczać, że miało to być wprowadzenie w misterium mszy świętej skierowane przede wszystkim do świeckich.

Większą liczbą tekstów tego rodzaju, niekoniecznie wydanych jako samoistne publikacje, zaowocowały dopiero ostatnie dwudziestolecie XVI i pierwsze lata XVII stulecia. Oprócz *O msznej świętej opisania...* (1586) elementy *expositio missae* zawierają bowiem zarówno kilkudziesięciostronicowa nauka *O ofierze mszy świętej* w wielokrotnie wznawianej *Harfie duchownej* (1585) Marcina Laterny²⁷, jak i obszerne katechetyczne kazania autorów tej miary, co Piotr Skarga i Stanisław Karnkowski. Pierwszy z nich poświęcił mszy świętej dziesięć z wydanych w 1600 roku *Kazań o siedmi sakramentach*, drugi zajął się tą tematyką w piętnastu oracjach w ogłoszonej dwa lata później *Eucharystii*²⁸. W roku 1604 ukazała się *Liturgia abo Opisanie msznej świętej i obrzędów jej* Hieronima Powodowskiego, będąca adaptacją traktatu mszalnego dla potrzeb świeckich²⁹. Tematykę mszy poruszano poza tym w polskich postyllach. Nie był to na ogół systematyczny wykład, lecz rozproszone w kazaniach uwagi³⁰. Skrótowe wskazówki

27 M. Laterna, *Harfa duchowna*, druk. A. Piotrkowczyk, Kraków 1604, wyd. II, s. 90–119; kolejność edycji *Harfy duchownej* zob. M. Komorowska, *The counter-reforming of Polish prayer books: the example of Marcin Laterna's „Harfa Duchowna” (1585)*, „Quaerendo” 2017, t. 47/3–4, s. 328–350.

28 P. Skarga, *Kazania o siedmi sakramentach*, druk. A. Piotrkowczyk, Kraków 1600; S. Karnkowski, *Eucharystia abo O Przenaświętym Sakramencie (...) kazań czterdzieści*, druk. A. Piotrkowczyk, Kraków 1602.

29 H. Powodowski, *Liturgia abo Opisanie msznej świętej i obrzędów jej*, druk. Bazyli Skalski, Kraków 1604.

30 Zob. np. hasła w indeksie do J. Wujek, *Postylla większa*, druk. J. Siebeneicher, Kraków 1584, k. ttt3r.

dla wiernych znalazły się także w modlitewniku *Szafarnia obroków duchownych* Pawła Symplicjana³¹. Poza tym trzeba pamiętać, że polscy autorzy, choćby Stanisław Hozjusz, Stanisław Sokołowski, Jakub Wujek i Hieronim Powodowski, pisali o mszy świętej także po łacinie, głównie w celach polemicznych³².

Powyższa lista dzieł poświęconych mszy świętej nie rości sobie pretensji do kompletności. Nie można wykluczyć, że nauki tego rodzaju kryją się również w innych zbiorach kazań czy medytacji albo traktatach polemicznych. Trzeba też zaznaczyć, że wymienione teksty mówią o samej tylko mszy świętej; pominięto tu zupełnie pisma dotyczące Eucharystii jako sakramentu, zarówno polemiczne, jak i zawierające pozytywnie sformułowany wykład nauczania Kościoła (np. *Pro sacratissima Eucharistia... czy Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza* Piotra Skargi), choć niewątpliwie stanowią one tutaj ważny kontekst³³. Niemniej już taki wykaz dowodzi, że w drugiej połowie XVI wieku dostrzeżono potrzebę katechezy mistagogicznej w języku polskim, prowadzonej nie tylko z ambony, ale także za pośrednictwem książki drukowanej.

ROLA KANONÓW TRYDENCKICH

Wśród autorów wymienionych nauk o mszy świętej pojawiają się nazwiska biskupów i kanoników bezpośrednio zaangażowanych w trydencką odnowę liturgii na ziemiach Rzeczypospolitej. Powodowski, Sokołowski i Kromer byli autorami i redaktorami nowych ksiąg liturgicznych. Ten ostatni nie szczędził także środków na druk mszału i agendy dla swojej diecezji. Działalność Karnkowskiego, jako biskupa

31 P. Symplicjan, *Nowa szafarnia obroków duchownych*, Kraków [b.r. – XVII w.], s. 87–109 (egz. ZNIO sygn. XVII-690).

32 Zob. też: H. Cichowski, *Ks. Stanisław Sokołowski a Kościół wschodni. Studium z dziejów teologii w Polsce w XVI wieku*, nakł. autora, Lwów 1929, s. 94–103.

33 P. Skarga, *Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza*, druk. Radziwiłłowska, Wilno 1582; P. Skarga, *Pro sacratissima Eucharistia*, druk. Radziwiłłowska, Wilno 1576.

i jako prymasa, związana z wprowadzaniem dekretów trydenckich jest powszechnie znana. W tym miejscu warto jedynie przypomnieć, że to on zredagował akta synodów piotrkowskich ogłoszone w 1579 roku i zawierające, między innymi, szczegółowe zalecenia dotyczące sposobu odprawiania mszy świętej w archidiecezji gnieźnieńskiej, wraz z opisem najczęstszych nadużyć³⁴. Zainicjował także opracowanie i publikację nowych agend, antyfonarza, psalterza i graduau, których znaczenie jest trudne do przecenienia³⁵. Skarga i Laterna byli natomiast członkami zakonu, którego cała działalność była nakierowana na odnowę Kościoła. W pierwszej chwili wydaje się, że autor *O mszej świętej opisanie...* nie pasuje do tego grona, ale trudno rozpatrywać jego twórczość w oderwaniu od tego kontekstu, choć często tak właśnie się dzieje³⁶.

Wszystkie wymienione powyżej nauki w języku polskim, w tym *O mszej świętej opisanie...*, trzeba uznać za realizację dekretu o mszy świętej ogłoszonego przez sobór trydencki po zakończeniu XXII sesji obrad w 1562 roku, a więc na osiem lat przed promulgowaniem nowego mszału rzymskiego przez papieża Piusa V. Ojcowie soborowi zalecili wówczas między innymi, by msza święta była w dalszym ciągu sprawowana w języku łacińskim, z tym że należało ją objaśniać wiernym w sposób dla nich zrozumiały, co jednoznacznie interpretowano jako mistagogię w językach narodowych³⁷. Sobór nakazywał

34 *Constitutiones synodorum metropolitanae ecclesiae Gnesnensis provincialium*, red. S. Karnkowski, druk. A. Piotrkowczyk, Kraków 1579, s. 97–99.

35 Oprócz agend z lat 1578 i 1591 Karnkowski był inicjatorem ogłoszenia drukiem m.in. *Psalterium secundum ritum officii Romani*, druk. A. Petricovius, Kraków 1599; *Antiphonarium iuxta ritum Breviarii Romani*, druk. A. Petricovius, Kraków 1600; *Graduale Romanum*, druk. A. Petricovius, Kraków 1599.

36 Zob. np. wstęp J. Okonia w: *Historija o chwalebnyim zmartwychwstaniu Pańskim*, wyd. Ossolineum, Wrocław 1971 (BN I 201).

37 *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, t. 4, wyd. WAM, Kraków 2007 (*Źródła Myśli Teologicznej*), s. 645: „[...] święty sobór nakazuje pasterzom i wszystkim sprawującym opiekę nad duszami, aby często w czasie odprawiania mszy – sami lub przez kogoś innego – wyjaśniali niektóre teksty

wprawdzie wprost objaśnienia ustne w czasie trwania mszy świętej, ale polskojęzyczne teksty jej poświęcone nie były w żadnym razie oderwane od tego zalecenia – Hieronim Powodowski uzasadnił napisanie i ogłoszenie swojej *Liturgii...* słowami: „Tedyń to uczynił, co święte koncylijum trydenckie nakazuje [...]”³⁸.

Wypływające z zaleceń soboru wprowadzenie nauczania o mszy świętej w języku polskim było zmianą istotną i, pomimo nieuchronności, nie dla wszystkich łatwą do przyjęcia. Jak już wspomniano, na przełomie XVI i XVII wieku spod pras drukarskich wychodziły liczne polskie książki religijne, ale mimo to publikowanie nauk o mszy świętej w języku narodowym nie było wcale oczywiste. W odczuciu niektórych duchownych polszczyzna, język życia codziennego, nie była językiem *sacrum*, lecz przynależała zasadniczo do sfery *profanum*, a zmieszania tych dwóch rzeczywistości, czy też raczej – naruszenia pierwszej przez drugą, autorzy potrydenckich tekstów religijnych w języku polskim bardzo się obawiali³⁹. Z dość licznych wypowiedzi na ten temat zachowanych w przedmowach i dedykacjach można wywnioskować, że niepokojąca była przede wszystkim możliwość czytania przez świeckich o sprawach świętych bez należytego poszanowania oraz ryzyko prowadzącej do herezji błędnej interpretacji: „Do czego tym by rychlej przyść mogło, gdyby tak przedziwne, niebieskie, ani samym anjołom niepowierzone tajemnice tej to ofiary świętej wszystkie ogólnie były spospolitowane” – pisał Powodowski⁴⁰ w 1604 roku.

Podobne wypowiedzi sprawiają, że utwory w języku polskim łatwo można uznać za przeznaczone przede wszystkim dla odbiorcy świec-

czytane podczas mszy i zwłaszcza w niedzielę i święta wyjaśniali między innymi jakąś tajemnicę Najświętszej ofiary”.

38 H. Powodowski, *Liturgia...*, k.)(3r.

39 Zob. M. Komorowska, *Printing and post-Tridentine Catholicism in the Polish-Lithuanian Commonwealth* [w druku].

40 *Liturgia...*, choć późniejsza od *Opisania...* o niemal dwadzieścia lat, zawiera najwięcej uwag pozwalających na osadzenie szesnastowiecznych polskich wykładów o mszy świętej w szerszym kontekście piśmiennictwa religijnego tamtych czasów.

kiego, co więcej, świeckiego niewykształconego i niewyrobionego intelektualnie, bo nieznającego łaciny. Jednak w przypadku polskojęzycznych nauk o mszy świętej, podobnie jak katechizmów, planowany krąg odbiorców był prawdopodobnie bardziej zróżnicowany. Pisząc swoje *Catecheses* najpierw po łacinie, Marcin Kromer miał na uwadze przede wszystkim kapłanów, tych, którzy mają nauczać, a więc powinni sami mieć odpowiednią wiedzę⁴¹; na karcie tytułowej tej wersji znajdujemy dopisek: *ad utilitatem parochorum et aliorum sacerdotum* – „do użytku proboszczów i innych kapłanów”. Wersja polska miała natomiast szerszy krąg adresatów, została bowiem sporządzona „dla pospolitego tak pasterzów, jako i ludzi inszych pożytku”⁴², a więc jej treści miały ostatecznie docierać do ogółu wiernych bądź to za pośrednictwem kapłana, bądź też drukowanej książki. Polszczyzna zatem nie tyle wskazywała na świeckich jako głównych adresatów, ile poszerzała krąg odbiorców, który obejmował cały lud Boży, *populus Dei*, i tylko w tym sensie można wspominać tu o „popularności” czy „ludowości” tych utworów. Lepiej jest jednak mówić w tym przypadku o adresie powszechnym, nawiązując do pojęcia religijności powszechnej (*piété populaire*), niebędącej religią ludową (związaną z folklorem) i, co ważniejsze, mogącej obejmować ludzi wszystkich stanów⁴³. Wymownie świadczy o tym fakt, że choć Powodowski wprost pisał w przedmowie do *Liturgii...* o groźbie zszargania *sacrum* przez świeckich czytelników, to nie wahał się zadedykować jej Zygmunтови III Wazie⁴⁴. Powszechność pozwala również uwzględnić bez wartościowania różnorodne rozwiązania formalne i kompozycyjne, mniej lub bardziej przystępne dla odbiorcy w zależności od jego możliwości intelektualnych, wykształcenia i wyrobienia duchowego.

41 Zob. też M. Kromer, *Catecheses...*, k. A4r: „Jakoż tego pytać, który się sam nie nauczył? Jako ten odpowie, który sam nie umie? Potrzebna tedy jest pasterzom nauka, żeby jej lud Boży uczyli [...]”.

42 *Ibidem*.

43 Zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Pokolenia trydenckie...*, s. 44–45, także przyp. 49.

44 H. Powodowski, *Liturgia...*, k.)(2r–)(7v.

Polskie nauki o mszy świętej, choć w sposób oczywisty wyrosły z tradycji *expositiones missae*, to jednak zasadniczo różniły się od swoich poprzedników z czasów przedtrydenckich, ich forma została bowiem dopasowana do nowych potrzeb i czasów. Najczęściej przybierały postać katechizmowej nauki bądź ułożonego zgodnie z zasadami renesansowej *ars bene dicendi* kazania, zwykle nie powtarzały też typowej dla dawniejszych opracowań dyspozycji materiału, inaczej rozkładając akcenty. Dekret soborowy nie tylko spowodował upowszechnienie pism o mszy świętej w języku polskim, ale stał się też drogowskazem w ich układaniu. Dobrze widać to w *Eucharystii...* Karnkowskiego, który przytoczył tekst kanonów na początku swojego dzieła, a następnie podporządkował im jego kompozycję⁴⁵.

Właściwy dekret soborowy, do którego dołączone były wspomniane kanony, składał się z dziewięciu rozdziałów, w których, prócz wspomnianego już zakazu odprawiania mszy w językach narodowych i zalecenia jej objaśniania (rozdział VIII), poruszono także kwestie pochodzenia Najświętszej Ofiary od Chrystusa (rozdział I), mszy jako widzialnej ofiary przebłagalnej za żywych i umarłych (rozdział II), stosowności odprawiania mszy ku czci świętych (rozdział III), doskonałości kanonu (rozdział IV), roli i stosowności ceremonii mszalnych (rozdział V), ważności mszy bez komunii ludu (rozdział VI) oraz zmieszania wina z wodą podczas ofiarowania (rozdział VIII). Rozdział IX stanowił wprowadzenie do kanonów, również dziewięciu, odwołujących się do wymienionych wyżej kwestii. Kanony od I do 4 dotyczyły ofiarniczego wymiaru mszy świętej, kanon 5 dotyczył mszy świętej za świętych, 6 – kanonu mszy świętej, 7 – szat, naczyń i czynności liturgicznych, 8 – mszy bez komunii ludu, a 9 – cichego wypowiedziania części kanonu i słów konsekracji, mszy w językach narodowych i zmieszania wina z wodą⁴⁶.

Potrydenckie nauki o mszy świętej nieodmiennie uwzględniały wszystkie te sprawy, zazwyczaj również w ustalonej przez rozdziały

45 S. Karnkowski, *Eucharistia...*, k.)(6v.

46 *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 4, s. 636–651.

dekretu kolejności i w odpowiednich proporcjach, w związku z czym szczególnie dużo miejsca poświęcano najczęściej rozważaniom o ofiar-
niczym wymiarze Eucharystii oraz wywodom o historii liturgii. Można
nawet zaryzykować twierdzenie, że to właśnie w nich najmocniej za-
znaczył się kontrreformacyjny, antyprotestancki aspekt potrydenckiej
odnowy Kościoła. Szeroko i na ogół w jawnej opozycji do nauczania
protestanckiego pisano więc o mszy świętej jako ofierze, o realnej
obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina, a także o dawności
obzędów liturgicznych, wyprowadzając je – wzorem średniowiecz-
nych *expositiones* – od Chrystusa, przez apostołów i ojców Kościoła,
po kolejnych papieży i sobory. Fragmenty historyczne często rozra-
stały się do znaczących rozmiarów, przytłaczając inne części wykładu,
ponieważ pozwalały wykazać dawność i ciągłość katolickiego rytu
w odróżnieniu do obrzędów używanych w Kościołach protestanckich.
Niezależnie od nieustannie podkreślanej ciągłości nauczania, zmiana
sytuacji Kościoła sprawiła, że celem traktatów mszalnych nie było już
tylko wprowadzenie w misterium, ale także ustalenie granic między
tym, co katolickie, a co już nie, i wreszcie – polemika, której trzeba
jednak przypisać w ostatecznym rozrachunku cel przede wszystkim
pozytywny, można by wręcz powiedzieć: apostołski, czyli nawracanie
na katolicyzm.

PRZEZ ALEGORIĘ DO UOBECNIENIA

Drugim czynnikiem najsilniej wpływającym na treść nauk o mszy
świętej w języku polskim była ich wspomniana powszechność. Dostęp-
ność dla świeckich połączona z obawą przed sprofanowaniem świętych
tajemnic sprawiały bowiem, że gdy przychodziło do kwestii liturgicz-
nych, objaśniano przede wszystkim to, do czego „każdy chrześcijanin
należy”⁴⁷. Wykład obrzędów ograniczał się zatem zwykle do tego,
co wierny mógł w czasie mszy świętej zobaczyć. Opisywano ołtarz,
bieliznę ołtarzową, szaty i naczynia liturgiczne oraz gesty celebransa,

⁴⁷ H. Powodowski, *Liturgia...*, k.)(3r.

przypisując im, wzorem dawniejszych *expositiones missae*, określone alegoryczne znaczenie. Objaśnienia słów, zwłaszcza kanonu, pomijano niekiedy zupełnie, „gdyż ta część, w której się poświęcanie i ofiara odprawuje, samym tylko kapłanom do rozumienia się zachowuje”⁴⁸. Powodowski był w tej materii tak bardzo ostrożny, że próżno szukać w jego *Liturgii...* choćby opisu przeistoczenia albo komentarza na temat kanonu. Przypuszczalnie nie był on odosobniony w swoim przekonaniu o świętości kanonu, przekraczającej pojęcie świeckich, którzy niegodni byli nawet zbliżyć się do zawartej w nim tajemnicy. Podobne postawy były obecne w Kościele znacznie wcześniej; na przykład na przełomie XIV i XV wieku Jan Isner pisał, że kanon powinien być odmawiany po cichu, tak by świętych słów nie słyszał nieświadomy (*ignarus*) lud zebrany wokół ołtarza⁴⁹. Dużo mniej zachowawczy był Karnkowski w *Eucharystii...*, podając szczegółowe objaśnienia treści modlitw wypowiedzianych przez celebransa, komentarze na temat ich pochodzenia, kształtowania się i znaczenia.

Niezależnie od poziomu szczegółowości nauki te miały wspólny cel: wprowadzenie katolików w misterium liturgii oraz – zgodnie z *Decretum de observandis et evitandis* – zapewnienie pełniejszego, a zarazem godniejszego i owocniejszego udziału wiernych we mszy świętej. W myśl przywołanego dekretu celebrację należało rozpoczynać dopiero wtedy, gdy wygląd wiernych będzie świadczył, że są w świątyni obecni nie tylko ciałem, ale także „umysłem oraz pobożnym uczuciem serca”⁵⁰. Być może właśnie tu należy upatrywać źródła duszpasterskich zaleceń dotyczących udziału świeckich wiernych w liturgii, między

48 *Ibidem*, k. A11.

49 Zahajkiewicz uważa taką postawę za przejaw ignorancji i niezrozumienia roli ludu we mszy, zob. M.T. Zahajkiewicz, *Msza święta w Polsce przed soborem trydenckim w świetle rodzimych komentarzy (expositiones missae). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1972, s. 285. Niemniej, biorąc pod uwagę, że podobne stanowisko zajmował zasłużony dla potrydenckiej reformy liturgii na ziemiach polskich Powodowski, trzeba je raczej uznać za jeden z kilku poglądów panujących wówczas w Kościele.

50 *Dokumenty soborów powszechnych*, s. 651.

innymi w *O mszej świętej opisaniu...* Zalecenia te, podawane bądź to w formie ogólnych uwag na zakończenie nauki (jak w katechizmach), bądź jako szczegółowe objaśnienia przy wykładzie obrzędów mszalnych (na przykład u Laterny i Mikołaja z Wilkowiecka), nie były dotychczas przedmiotem systematycznej uwagi badaczy. Można jednak przypuścić, że w wymiarze praktycznym miały posłużyć zmianie w sposobie uczestniczenia świeckich we mszy świętej. Punktem wyjścia był udział w liturgii polegający głównie na oczekiwaniu na podniesienie hostii i przeczytaniu z modlitewnika oracji przeznaczonych na ten moment – to przypuszczenie potwierdzają ślady użytkowania modlitewników jagiellońskich, w których do najbardziej zniszczonych należały karty z tymi właśnie modlitwami⁵¹. Celem było natomiast upowszechnienie takiego sposobu uczestniczenia we mszy, czyli jej słuchania, który wiązał się z właściwym odczytywaniem gestów kapłana, reagowaniem na nie przez klęknięcie, wstawanie, pochylanie głowy i czynienie znaku krzyża w odpowiednich momentach oraz odpowiadaniem kapłanowi. Wierni powinni też wzbudzać w sobie określone intencje i emocje. Dążenie to nie było zresztą nowe, bo podobne napomnienia znajdują się także w łacińskich traktatach mszalnych opracowywanych przez polskich teologów i duszpasterzy przed soborem trydenckim⁵².

Poucżąca jest w tym względzie lektura opisu trzech sposobów słuchania mszy świętej z *Harfy duchownej* Marcina Laterny. Pierwszy sposób zalecał on tym, „co się w rozmyślanie wprawili”. Mieli oni: „Uważać krótko i nabożnie te tajemnice, które msza święta w sobie zawiera i które wnetże się w tym rozdziale położą, z wykładem ceremonij tej ofiary”⁵³. Zapowiedziany „wykład ceremonij”, zamieszczony kilka kart dalej, zawierał skrótowo podaną alegoryczną wykładnię obrzędów

51 U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Lublin 1988, s. 267; zob. też M.T. Zahajkiewicz, *Msza święta...*, s. 286–287.

52 M.T. Zahajkiewicz, *Msza święta...*, s. 294–297.

53 M. Laterna, *Harfa duchowna*, s. 112.

mszalnych. Wierny, który kierując się nią, rozważał tajemnice męki Pańskiej, miał w swojej modlitwie pamiętać o dziękczynieniu, żalu za grzechy i „prośbach o rozmaite dary, sobie i drugim, żywym i umarłym”, tak by ofiara mszy świętej była ofiarą zupełną, łączącą w sobie wszystkie ofiary starotestamentowe. Laterna napominał też rozmyślających, by wstawali przy czytaniu ewangelii, kłaniali się przed Najświętszym Sakramentem i na co dzień przyjmowali komunię duchową. Praktykujący ją mieli „wbić sobie w pamięć”, że w czasie komunii należy modlić się słowami setnika z *Ewangelii św. Mateusza*: „Panie, nie jestem dostojny, abys wszedł *etc.*”⁵⁴.

Zalecenia dotyczące drugiego sposobu słuchania odnosiły się do tych, którzy „rozmyślaniu nie przywykli, ale czytać umieją”. To właśnie dla nich znalazły się w *Harfie...*, wzorem dawniejszych ksiązek do nabożeństwa, modlitwy przeznaczone do odczytywania podczas poszczególnych części mszy, w tym polskie tłumaczenia spowiedzi powszechnej, *Gloria*, *Credo* i *Sanctus*. Modlitwy, liczne i długie, pozwalał Laterna skracać albo uzupełniać „według wolej i nabożeństwa”⁵⁵.

Do trzeciego sposobu słuchania mieli się natomiast uciekać ci, którzy „ani czytaniem, ani rozmyślaniem ratować się i pobudzać nie umieją”. Ich udział we mszy świętej miał polegać na mówieniu tego, „co umieją i mogą”, na przykład *Pozdrowienia anielskiego*, *Ojcze nasz* i *Składu apostołskiego*. Mieli też pamiętać, „aby tak jako pierwszy pewnych części mszej świętej pilnowali”, to znaczy wstawali przy ewangelii i klękali w czasie podniesienia⁵⁶.

Porady Laterny zostały tu przywołane z kilku powodów. Po pierwsze, pokazują one, że potrydency duszpasterze w Rzeczypospolitej nie wprowadzali rewolucyjnych zmian, pragnąc jedynie ożywić bądź wzmocnić to, co większości polskich katolików powinno być dobrze znane⁵⁷. Po drugie, przez swoje zróżnicowanie ukazują, że pod koniec

54 *Ibidem*.

55 *Ibidem*, s. 112–113.

56 *Ibidem*.

57 Por. M.T. Zahajkiewicz, *Msza święta...*, s. 284–298.

xvi wieku, podobnie jak dziś, na mszy świętej gromadzili się ludzie na różnych etapach rozwoju duchowego, o różnym pochodzeniu społecznym i wykształceniu; ich duszpasterze byli tego świadomi. Po trzecie, w kontekście dzieła Mikołaja z Wilkowiecka szczególnie ważna jest zawarta w opisie pierwszego sposobu słuchania mszy wskazówka, że alegoryczna wykładnia obrzędów, mająca stanowić materiał do medytacji, zakładała pewne wyrobienie duchowe i intelektualne korzystającej z niej osoby. Była więc traktowana jako narzędzie umożliwiające przyswojenie rytów i ich rozumienie, a w konsekwencji – bardziej owocne przeżywanie mszy świętej, nieograniczające się tylko do bezrefleksyjnego oglądania ceremonii, lecz będące rozważaniem męki i śmierci Chrystusa, udziałem w ofierze Zbawiciela oraz w płynących z niej łaskach i „pożytkach”. Dalsze wywody Laterny, który podkreśla radość obcowania z realnie obecnym Zbawicielem i uczestnictwo w Jego ofierze, wskazują też, że po soborze trydenckim alegoryczna wykładnia obrzędów mszy miała wymiar nie tylko rememoratywny, uznając je za upamiętnienie ofiary Chrystusa, ale także do pewnego stopnia anamnetyczny, to znaczy urzeczywistniający⁵⁸.

Z kolei Piotr Skarga rozpoczął swój rozdzielony na dwa kazania wykład o ceremoniach liturgicznych następująco:

Powierzchnie obrządki, które ceremonije zowiem, są rzeczy same z siebie ani dobre, ani złe. Jako ich kto użyje, takie są, wedle wewnętrznej wiary i nabożeństwa płacą. Bije się kto w piersi, a serca do Pana Boga nie podnosi – pożytku nie ma; żałuje za grzechy i w piersi się bije – wysługę od Pana Boga ma. Toż się mówi o innych takich powierzchwnych pokłonach i ubiorach⁵⁹.

58 Zob. M. Laterna, *Harfa duchowna*, s. 115: „rozumiej, żeć to niemała [radość – uzup. M.K.] stać przy prawdziwej a rzeczywistej obliczności, a co więtsza, ofierze tegoż Pana twego, istotnie w Sakramencie Naświętszym przytomnego, aczkolwiek i z strony bóstwa, i z strony człowieczeństwa cudownym obyczajem zakrytego”.

59 P. Skarga, *Kazania o siedmi sakramentach*, s. 89.

NOTA EDYtorsKA

PODSTAWA I OGÓLNE ZASADY WYDANIA

Podstawą niniejszego wydania jest druk Stanisława Szarfenberga z 1586 roku (E XXXIII 19/20), zachowany w unikatowym egzemplarzu w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie (sygn. 1663 I Cim). Fototypia tego zabytku stanowi integralną część niniejszej edycji. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że podczas oprawiania składka G została zamieniona miejscami ze składką F.

Druk formatu *octavo*, tłoczony prawdopodobnie na półarkuszach, ponieważ składki liczą po cztery karty, został złożony szwabachą (tekst główny) i frakturą (nagłówki). W zabytku podział tekstu na nagłówki przeprowadzony został niekonsekwentnie i budzi wątpliwości co do segmentacji tekstu i hierarchii ważności elementów. W transkrypcji zdecydowano się na wprowadzenie tylko dwóch poziomów nagłówek: dla części i przypisanych do nich zagadnień. Ponadto dodano numerację fragmentów tekstu (w nawiasach kwadratowych) jako punkt odniesienia dla wykazu błędów oraz zamieszczonego na końcu edycji komentarza.

Komentarz zawiera objaśnienia językowe i merytoryczne oraz szczegółową lokalizację cytatów biblijnych (księga, rozdział, wers) podaną za pomocą powszechnie dziś używanych sigłów. Tam, gdzie wydawało się to potrzebne i było możliwe, podano również źródła przytaczanych przez Mikołaja z Wilkowiecka informacji.

W niniejszym wydaniu przyjęto następujące szczegółowe zasady transkrypcji tekstu:

- 1) zachowano fleksję i składnię zabytku (uwagę zwracają tu przede wszystkim formy liczby podwójnej, np. „[dwa] ołtarza”, „[dwa] krzyża”, oraz łączenie podmiotu w l. poj. z orzeczeniem w l. mn., np. „pospolity człowiek... całują”);
- 2) występujące w źródle skróty oznaczone kropką rozwinięto w nawiasach <>; wyjątek stanowią następujące wyrażenia, które podano w formie nieskróconej bez oznaczeń: „Pan” (=Bóg) w zestawieniach typu: „Pan Bóg”, „Pan Jezus” itp.; „święty” (w wyrażeniach typu: „Pismo Święte”; „Duch Święty”, „święty Paweł”, „apostołowie święci”) oraz skróty tytułów ksiąg biblijnych, które pozostawiono bez rozwinięcia;
- 3) poprawiono oczywiste błędy, wyróżniając miejsca emendacji i ewentualnych koniektur w tekście transkrypcji czionką kursywną; dodatkowo w edycji zamieszczono wykaz poprawionych błędów;
- 4) uzupełnienia wprowadzone przez wydawców podano w nawiasach [];
- 5) zachowano oryginalny (cyfry arabskie) zapis liczebników (także porządkowych) w tekście;
- 6) zmodernizowano pisownię następujących zjawisk fonetycznych:
 - podwójne oznaczenie miękkości (np. „zwycięstwo” → „zwycięstwo”);
 - pisownię spójnika przez *y* („y” → „i”);
 - występowanie *y* oraz *i* w funkcji *j* (np. „inszey” → „inszej”, „iest” → „jest”);
 - pisownię przez *v* zamiast *u* w nagłosie (np. „vstawiczną” → „ustawiczną”);
- 7) nie zachowano zmiękczenia spółgłosek w wygłosie w formie obocznej wyrazów „krew” oraz „siedm” (także w wyrażeniu: „siedm’kroć”);
- 8) pisownię rozdzielną i nierozdzielną zmodernizowano, z następującymi wyjątkami:

- a) pozostawiono w formie oryginalnej wyrażenia, których konsekwentna pisownia w źródle zaświadcza o ich etymologii: „dwa kroć” itp., „dzięk czynienie”, „ile kroć” itp., „którego by kolwiek”, „na on czas”, „pod czas”, „w ten czas”, „tym czasem” itp.;
- b) zachowano łączny zapis słowa „przeto” w znaczeniu „dlatego” (również „przeto iż” w znaczeniu „dlatego że”);
- c) w przypadkach dwuznacznych oddzielono dywizem partykuły, np.: „tak-że”, „te-z”, „ześli-ć”;
- 9) co do zasady uwspółcześniono pisownię wielkich i małych liter, stosując m.in. następujące rozwiązania szczegółowe:
- „anjoł”;
 - „baranek” // „Baranek” (=Jezus Chrystus);
 - „ciało, krew Chrystusa” (dotyczy ziemskiego ciała Chrystusa) // „Ciało, Krew Chrystusa” (konsekrowane);
 - „epistoła”, „kredo”, „pacierz”, itp. (części mszy świętej);
 - „Ewanjelija” (księga, tekst, opis życia Jezusa) // „ewanjelija” (część mszy, gatunek literacki);
 - „Góra Łysa” (=Golgota);
 - „Skrzynia Boża” (=Arka Przymierza);
 - „święty Paweł” (także: „Paweł święty”), „święci apostołowie”, „święci ewanjelistowie”;
 - „zakon” (=prawo) // „Zakon” (=Testament”);
 - „Żydzi” konsekwentnie wielką literą;
 - wielką literą transkrybowano określenia odnoszące się do Chrystusa, np.: „Alfa”, „Omega”;
 - wielką literą podano nazwy ksiąg biblijnych, np.: „Wtóry List Pawła świętego do Tym[oteusza]”;
- 10) w transkrypcji samogłosek przyjęto następujące zasady:
- a) zmodernizowano pisownię *o* oraz *u* w miejscu dzisiejszego *ó*;
- b) nie zachowano rozróżnienia na *a* jasne i pochylone;
- c) zachowano zapis *e* pochylonego w postaci *i* // *y*, np. „cirnim”, „kadzilnica”, „Nikodym”; w formach narzędnika l. poj. rzeczowników odczasownikowych, np.: „całowanim”, „nakłoniem”;



O MSZEJ ŚWIĘTEJ OPISANIE

I O TAJEMNICACH PRZEDNIEJSZYCH CEREMONIJ
KU NIEJ NALEŻĄCYCH,
TEŻ Z PIĘKNYMI NAUKAMI Z PISMA ŚWIĘTEGO
ZEBRANE I SPISANE

przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka,
zakonnika Pawła świętego pustelnika pierwszego,
a profesa klasztoru częstochowskiego

Łuk. 22,[19]

To czyńcie na moję pamiątkę

[I.] Msza co jest

Msza jest służba Boża a osobliwa niektóra ceremonija i urząd kapłański. Która służba Boża, według ustawy Kościoła chrześcijańskiego i ojców dawnych świętych, na ołtarzu poświęconym bywa sprawowana. W której służbie Bożej bywa Panu Bogu ofiara dobrowolna z naświętszego Ciała Pana Chrystusowego i Krwie jego pod osobami chleba i wina, na pamiątkę onej ofiary dobrowolnej przez Pana Chrystusa na krzyżu za nas uczynionej.

[2.] Mszej kto napierwszym ustawcą i sprawcą

Mszą napierwej ustawił i sprawował Pan Chrystus w on czas, kiedy przy ostatniej wieczerzy, przed śmiercią swoją, mocą słów swoich chleb w Ciało swoje i wino w Krew swoją przemienił i pod onymi osobami chleba i wina samego siebie zwolennikom swoim ku pożywaniu dał i Bogu Ojcu się ofiarował.

[3.] Mszej przez Pana Chrystusa ustawę i jej sprawowanie opisali święci ewanjestowie i święty Paweł

Mateusz w 26,[30], Marek w 14,[22–24], Łuk<asz> [w] 22,[19–20] kap<itulum>, Paweł święty w I Koryn., w kap<itulum> II,[23–25] tymi słowy: „Pierwszego Dnia Przaśników, kiedy baranka wielkonocnego ofiarowali, przyszedł Pan Jezus do miasta do niektórego człowieka, a gdy się wieczór zastał, siedział ze dwunaścią zwolenników swoich. A gdy wieczerzali i jedli, wziął Pan Jezus chleb i błogosławiwszy złamał, i dał im, i rzekł: «Bierzcie i jedzcie. To jest Ciało moje, które za was będzie wydane. To czyńcie na moją pamiątkę». Takież i kielich, gdy odwieczerzał, wziął i dzięki uczyniwszy, dał im, mówiąc: «Ta jest Krew moja nowego testamentu, która za was

i za wiele ich będzie wylana ku odpuszczeniu grzechów. Weźmiecie a rozdzielcie między się, i pijcie z niego wszyscy»”. A tak-że według tej ustawy i nauki Pana Chrystusowej apostołowie święci mszą miewali i sprawowali.

[4.] Mszą apostołowie święci gdzie miewali

Piotr święty mszą drzewiej miał w Antyjochijej Syryjskiej, potym na Watykanie, w Europie; Jakub święty i Symon – w Jeruzalem, w Azyjej; Marek święty – w Aleksandryjej, w Afryce; Mateusz święty – w Etijopijej; Andrzej święty – w Achajej; Jan święty – w Efezu; Tomasz święty i Bartłomiej – w Indyjej; Filip święty – we Frygijej.

[5.] Mszą apostołowie święci jako miewali

Apostołowie święci mszą tak, jako Pan Chrystus ustawił i sam sprawował, miewali, też formę, którą Pan Chrystus mówił, zachowując w słowach i materiją miewając w rzeczach, to jest chleb i wino ku Ciała Pana Krystusowego i Krwie poświęceniu miewając, i tymi słowy, którymi Pan Chrystus, poświęcając. A k temu modlitwę Pańską, to jest pacierz, i kredo przydawając. Potym msza od apostołów świętych i inszych dawnych świętych ojców z więszymi ceremonijami jest postanowiona i rozszerzona. Bo za czasów jeszcze apostołów świętych i już po nich we mszej do słów Ciała Pana Chrystusowego i Krwie poświęcenia, do pacierza i kreda epistołę i ewanjeliją przydano, a potym rozmaitych czasów od patrów dawnych a świętych, kiedy się wiara i nabożeństwo chrześcijańskie poczęło rozmnażać, ceremonij więcej, którymi się po dziś dzień msza sprawuje, przydano i one rozmnożono.

To tedy już wiedząc, iż Pan Chrystus mszą ustawił i miał, a apostołowie święci i inszy kapłani, patrowie dawni a święci, namiastkowie apostołscy onej przyczynili i rozmnożyli – tedy trzeba wiedzieć:

[6.] Mszej rzecz od Pana Chrystusa, a obyczaj i porządek sprawowania jej od apostołów świętych i od innych ojców świętych i ich namiastków mamy

Iż Pan Chrystus tajemnic swoich, to jest Ciała i Krwie swojej, początek tylko podał, a sprawowanie tych tajemnic Duchowi Świętemu i Kościołowi zostawił. A tak:

[7.] Mszej, tak jako się już tymi czasy sprawuje, są dwie części

Jedna – istota mszej, a druga – przypadki jej. Istota mszej jest, tak jako Pan Chrystus sam postanowił, sprawował i rozkazał, Ciała i Krwie Pana Chrystusowej pod osobami chleba i wina poświęcanie i Bogu Ojcu ofiarowanie. Przy których słowach może każdy obaczyć, iż acz tego słowa „msza” w Biblijej nie mamy, wszakże to, co jest z istoty mszej, mamy, to jest słowa, które są summą i głową mszej, które są: „To jest Ciało moje. Ten jest kielich Krwie mojej. Jedzcie. Pijcie. To czyńcie”. Mamy z Biblijej formę słów, którymi Ciało i Krew Pana Chrystusową poświęcamy. Mamy materiją rzeczy, w których poświęcamy, pożywamy i ofiarujemy. Forma słów jest: „To jest Ciało moje. Ten jest kielich Krwie mojej”. Materija rzeczy są osoby chleba i wina. Przypadki mszej są obyczaj i ceremonije, którymi Ciała i Krwie Pana Chrystusowej bywa poświęcanie i ofiarowanie. Jako jest kielich, ubiór, śpiewanie, modlitwy, żegnania, dziękczynienia, ołtarza całowania, rąk rozszerzenia, podnoszenia, składania, kłania, znaki krzyża, pozdrowienia, odpowiadania i innych ceremonij i spraw wiele, z których jedne od apostołów świętych, a drugie od ojców świętych, ich namiastków, są postanowione. Nie dla tego, iżby do istoty i rzeczy mszej należały, ale iżby większa uczciwość była a iżby ludzie ku większemu nabożeństwu pobudzały. A także te dwie części mszej uważając, to się najduje, iż:

[8.] Mszej część od Pana Chrystusa, a część od apostołów świętych i ojców świętych, namiastków ich, mamy

O d Pana Chrystusa mamy Ciała i Krwie jego poświęcanie, używanie i ofiarowanie. A od apostołów świętych i inszych ojców świętych obyczaj i porządek poświęcania, używania i ofiarowania.

[9.] Mszą którym językiem i jako długo apostołowie święci miewali

M szą apostołowie święci napierwej językiem żydowskim, też i w Grecyjej aż do czasów Hadryjana pierwszego cesarza, bez żadnego pisania miewali i sprawowali. Aż za tego Hadryjana językiem greckim w Kościele greckim napierwej ją sprawować poczęto.

[10.] Mszą kto napierwej i którym językiem napisał

F ornę i porządek mszej (jako świadczy 6 *Synodus Canonum Apostolorum* i *de Consecratione distinctio* 1) Jakub, święty biskup jerozolimski, już przed śmiercią i Bazyljusz, biskup cezaryjski, językiem żydowskim napierwej spisali.

[11.] Msza trojakim językiem bywa sprawowana

M szą odprawują trojakim językiem: żydowskim, greckim i łacińskim; słowa żydowskie są: *alleluja, osanna, Sabaoth, amen*. Słowa greckie są: *Kyrie eleison, Christe eleison, imas*. Insze słowa są łacińskie.

To znaczy, iż tym trojakim językiem napisany był tytuł krzyża Pana Chrystusowego (Jan 19,[20]); znaczy też, iż wszelaki język, który się przez ten trojaki rozumie, Pana Boga chwalić i wyznawać ma.

[12.] We mszej są słowa Boskie,
anjelskie i ludzkie

Boskie słowa są: modlitwa Pańska, to jest pacierz, ewangelije i słowa poświęcenia. Anjelskie słowa są: *amen*, *alleluja*, „Chwała na wysokości Panu Bogu”. Insze słowa są ludzkie.

[13.] Msza czemu tylko we dnie,
a nie w nocy bywa

Msza we dnie, a nie w nocy sprawują, przeto iż ta świętość ku czasowi łaski, który się przez dzień znaczy, przynależy. A iż w nocy Narodzenia Pana Chrystusowego msza bywa, tego są słuszne przyczyny, o których tu nie wspominam.

[14.] Msza czemu różnych godzin
na dzień bywa

Msza pospolicie bywa skoro poranu albo godziny trzeciej, albo szóstej, albo dziewiętej na dzień. Który czas i godziny przywodzą nam na pamięć mękę, śmierć, pogrzeb, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Pana Jezusowo; bo godzina trzecia na dzień przywodzi na pamięć on czas i godzinę, której Pan Jezus na krzyż wstąpił i językami żydowskimi (którzy wołali: „Ukrzyżuj!”) krzyżowan był; przywodzi na pamięć, iż tej godziny Duch Święty na apostoły w językach ognistych zstąpił.

Godzina szósta przywodzi na pamięć, iż tej godziny Pan Jezus już prawie był ukrzyżowany i Bogu Ojcu ofiarowany.

Godzina dziewiąta przywodzi na pamięć, iż tej godziny Pan Jezus na krzyżu skonał i ducha Bogu Ojcu oddał, i po tej godzinie był pogrzebiony.

Czas rany, którego msza bywa, przypomina *na* zmartwychwstanie Pana Jezusowo, które się rano zstało.

[20.] Uczynki ku sprawowaniu...

sprawy – czynności

[22.] Mszą czytać i śpiewać kto ustawił

Vigilius papież – Wigiliusz, papież w latach 537–555

Martinus papież – Marcin I, święty, papież w latach 649–655; informacje o papieżach w tym fragmencie podane prawdopodobnie za RDO IV/1/42, zob. IM, s. 86

święty Ambroży z świętym Grzegorzem – Ambroży z Mediolanu (339–397), święty, kaznodzieja, biskup mediolański, doktor Kościoła; Grzegorz I Wielki (540–604), święty, papież, reformator liturgii, przypisuje mu się kodyfikację chorału, doktor Kościoła

w żywocie Eugenijuszowym – od tego miejsca do końca podrozdziału autor opiera się najprawdopodobniej na RDO II/2/5, który pokrywa się ze *Złotą legendą* (zob. np. Jacobus a Voragine, *Legenda aurea*, oprac. J. Graesse, T. Georg, Dresdae–Lipsiae 1846, s. 201, nr 18). Łaciński tekst z niewielkimi odstępstwami został wpisany w IM, s. 86, tekst polski jest jego przekładem

Adryjan papież – Hadrian I, papież w latach 772–795

złożył concilium – zebrał radę

Karolus cesarz... przymuszał – Karol Wielki (742 lub 747–814), król Fraków i cesarz rzymski; epizod przedstawiony w *Złotej legendzie* uznawany jest za mało prawdopodobny (zob. J. de Voragine, *The Golden Legend*, tłum. W.G. Ryan, wyd. 2, Princeton: Princeton University Press, 2012, s. 183, przyp. 6)

sententia – wyrok

więcej chciał chować od Kościoła – którego mszału zachowania przez Kościół bardziej by sobie życzył

tylko w jego Kościele – tj. w archidiecezji mediolańskiej

[23.] Śpiewanie i granie przy służbie Bożej skąd

Zakonu Starego – Starego Testamentu

z postanowienia Dawidowego – Dawid po wojnie z Filistynami odzyskał Arkę Przymierza i sprowadził ją do Jerozolimy. Z jego polecenia w or-

szaku towarzyszącym Arce znaleźli się lewici grający na instrumentach i śpiewający pieśni. Zob. przywołane przez autora tekstu 1 Krn 6 i 16, a zwłaszcza 2 Sm 6

Skrzyni Bożej – Arce Przymierza
naczyniu muzyki – instrumentach

[25.] Ubiór ku sprawowaniu mszej należący

niż – zanim

[26.] Ołtarzów ku służbie Bożej...

dwa ołtarza – liczba podwójna; w tekście pojawia się również forma liczby mnogiej „ołtarze”

Emor – Chamor, zob. odsyłacz poniżej

z drew setymowych – z drewna akacjowego (w przekładzie Jakuba Wujka: „z drzewa *setim*”, por. też BT Wj 25,23)

na puszczy – na pustyni

chleb kościelny – chleby pokładne

przedbieguna, gońce i opowiadacza – poprzednika, zwiastuna i głosiciela
przez żalu – bez żalu

[29.] Ołtarz w pół kościoła...

w kórze – w prezbiterium nazywanym też chórem kapłańskim

[31.] Ubiór ołtarzowy który...

przeto – dlatego

niekiedy – niegdyś

[32.] Ubiór kapłański ku mszej... skąd...

Exo. 28. 31. 35. 40 – zob. szczególnie Wj 28. 31,10. 35,19. 40,13–14

niż – zanim

na pierwoci – na początku

Sylwester papież... Szczepan papież... – papieże Sylwester (314–335) i Stefan I (254–257), których zalecenia w odniesieniu do szat liturgicznych zostały zapisane w LP 24, s. 44–44* oraz LP 34, s. 61; zob.

Opisanie Mszey Swiety.

Msza co jest.

MSza/ jest służba Bo-
ża / á osobliwa niektora
Ceremonia y wrząd Ká-
pláński. Która służba
Boża według wstáwy Ko-
ściola Chrzesćijáńskiego/
y Dycow dawnych Swie-
tych / ná Oltarzu poświęconym bywa sprá-
wowaná. W ktorey służbie Božey / bywa p.
Bogu ofiára dobrowolná / z naswieszege
Ciála Pána Chrystusowego y Krwie iego /
pod osobámi chleba y winá / ná pámiatke
oney ofiáry dobrowolney / przez p. Chry-
stusa / ná krzyżu zá nas wżynioney.

Mszey / kto napierwszym w-
stawca y sprawca.

MSza / napierwey wstáwił y spráwo-
wał Pan Chrystus / w on čas kiedy
przi ostatniey wieczerzy / przed smier-
cią swoj

Člá swola / moca słow swoich / Chleb w Člá-
to swote / y Wino w Krew swote przemienit /
y pod onymi osobami Chlebá y Wina / sá-
mego siebie / Zwolennikom swoim / ku pozys-
waniu dal / y Bogu Oycu sie ofiarował.

Wšey / przez **P. Christusa**
wstáwe / y iey sprawowanie / opisali
S. Ewangelistowie y **S. Páwel**.

Mattheus w 26. Márk w 14. Luk:
22. Kápt: Páwel S. w I. Korint w
Kápt: 11. tymi słowy. Pierwsze^o dnia
prásnikow / kiedy baránka wielkonocnego
ofiarowali / przysedl Pan Jezus do Míasta
do niektorego estowická / á gdy sie wieczor
ostat / siedzial ze dwunascia Zwolennikow
swoich. A gdy wieczierzali y iedli / wzial P.
Jezus chleb / y btogostawiwšy zlamal / y dal
im / y rzekl: Bierzcie y idzcie. To jest čláto
moie / ktore zá was bedzie wydáne. To czyn-
cie ná moie pámiatke. Takiež y Kielich gdy
odwiečerzal / wzial y dzieki wezyniwšy / dal
im mowiac: Čhá jest Krew moia / Nowego
Testámentu / ktora zá was / y zá wiele ich be-
dzie wylaná / ku odpuszczeniu grzechow. We-
šmíte á rozdzielíte miedzy sie / y pičíte z nie-
go wšyscy. A také wedlug they wstáwy / y